Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
	z odnoszeniem	[illegible]				
Miesięcznie	Mk 5,000.000	Mk 4,250.000	Mk 5,000.000	Marek 8,000.000	Mk 4,250.000	200.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

Nr. 37. Piątek dnia 15 Lutego 1924 r. Rok XXXI.

Pierwszy występ min. Zamoyskiego.

Trudno wymagać od ministra spraw zagranicznych, by na drugi dzień po objęciu urzędowania wygłosił wyczerpujące expose o polityce zagranicznej państwa. Dzisiejsza mowa min. Zamoyskiego była też nie tyle sprawozdaniem, ile naszkicowaniem programu, jaki minister zamierza stosować na swym nowym urzędzie.

Program ten nie może zasadniczo różnić się od działalności ostatnich poprzedników p. Zamoyskiego, gdyż polityka zagraniczna Polski nie opiera się już na osobistych orjentacjach lub sympatjach jednostek, ale na realnych interesach państwowych. Ciągłość jej jest zarówno naturalną, jak konieczną. Minister Zamoyski zaakcentował więc — jak było do przewidzenia — w swej mowie na pierwszem miejscu potrzebę pokojowego współżycia z Rosją. Podniósł dalej ważność naszego sojuszu z Francją i Rumunją, odniósł się z rezerwą do Niemiec, a szczegółowo i z silnym akcentem omówił sprawę Kłajpedy, co tłumaczy się zarówno jej ważnością dla Polski, jak i wyjazdem komisji Ligi Narodów do Kłajpedy dla wypracowania warunków, na jakich Polska ma uzyskać zgodnie z decyzją Rady Ambasadorów prawo korzystania z portu kłajpedzkiego i z żeglugi na dolnym Niemnie. Ustęp o pokojowych celach konferencji polsko-bałtyckiej, zbierającej się obecnie w Warszawie, nie odbiega od podobnych oświadczeń poprzednich ministrów.

Najbardziej nas uderza niezwykle silny akcent położony na **stosunek Polski do Czechosłowacji.** Minister nie znalazł w swej mowie jednego energicznego słowa obrony ani dla naszych praw do Jaworzyny, ani dla praw mniejszości polskiej na Śląsku czeskim. Minister nie wziął pod uwagę antypolskiego stanowiska prasy czeskiej, której także wyrazem było oświadczenie Kramarza, że Czesi nie uznają traktatu ryskiego! Wogóle minister zajął stanowisko jakiegoś ponadnarodowego obserwatora, patrzącego na spór polsko-czeski z pobłażliwością i pewnem zniecierpliwieniem... Sprawę Jaworzyny uznał za nieodwołalnie przegraną. Wogóle wobec Czechów poszedł po linji zupełnej rezygnacji...

Przeciw takiemu stawianiu sprawy naszego stosunku do Czech musi się Sejm i kraj stanowczo zastrzedz. W mowie p. Zamoyskiego widzimy wyraźny wpływ inspiracji paryskich, inspiracji, których celem jest podporządkowanie polskich interesów sojuszowi francusko-czeskiemu. Min. Zamoyski zginał się wpół przed p. Beneszem w tym właśnie czasie, gdy reprezentanci polscy w Komisji delimitacyjnej bronili sprawy Jaworzyny, której zaprzepaszczenie jest już i tak w znacznej mierze winą p. Zamoyskiego, jako posła w Paryżu. P. Zamoyski w mowie dzisiejszej poprostu ofiarował p. Beneszowi Jaworzynę dla świętego spokoju...

Mowa ministra poza ustępem o Czechosłowacji była blada i stereotypowa. Tem silniej wybije się przeto i tem przykrzejsze czyni wrażenie ów ustęp niepotrzebny i niestosowny. W zapowiedzianej na pierwsze dni marca kampanji jaworzyńskiej w Lidze Narodów Czesi mieć będą stanowisko ułatwione. Polski minister znudził się sporem, pragnie pokoju za wszelką cenę. Takiego błędu nie popełnił nawet p. Marjan Seyda.

Francja niema potrzeby obawiać się stanowiska Anglii

Macdonald o polityce zagranicznej i wewnętrznej.

Londyn. PAT. W ub. wtorek po południu po raz pierwszy w historji Anglji obie izby parlamentu obradowały w chwili, gdy u steru rządu stoi Labour Party. W izbie gmin wygłosił **Macdonald** programowe expose z polityki wewnętrznej i zagranicznej. W izbie lordów imieniem rządu przemawiał **lord kanclerz Haldane.**

Macdonald omawiając **sprawę uznania sowietów** oświadczył, że decyzja ta powziętą została na skutek życzenia całego gabinetu, który pragnął **szybkiego załatwienia kwestji spornych między Anglją a Rosją. Macdonald zaproponował Rosji natychmiastowe rozpatrzenie wszystkich dawniejszych oświadczeń w sprawie długów. Rząd rosyjski zgodził się na wyznaczenie członków do angielsko-rosyjskiej komisji, która ma uzgodnić szczegóły.** Premjer wyraził nadzieję, że jeszcze przed upływem tygodnia Rakowski wyjedzie do Moskwy, celem zasięgnięcia ostatecznych informacyj od swego rządu. Ustęp, dotyczący Rosji, zakończył premjer słowami: **Zaczynamy nowy tom historji stosunków z Rosją i zamykamy tom ostatni.**

W sprawie **stosunków z Francją** zaznaczył premjer, że w chwili obecnej nie może mówić o szczegółach w tej sprawie, jest jednak przekonany, że **stosunki obustronne w sprawie Palatynatu będą uzgodnione za kilka dni.** Dyplomacja angielska winna być szczera i dążyć do tego celu, **uwzględniając przytem interesy innych krajów.** Ze strony tych krajów należy spodziewać się identycznego postępowania. **Francja nie ma potrzeby obawiać się stanowiska Anglji, jakkolwiek może Anglja nie będzie zgadzała się we wszystkich punktach ze zdaniem Francji i naodwrót. Lecz można się spodziewać, że wszystkie trudności dadzą się usunąć przy dobrej woli.** O ile sprawy pójdą w tym duchu, w którym się zaczęły, to należy się spodziewać, że pod koniec tego roku Anglja i Francja będą współpracowały z innymi narodami nad umocnieniem stosunków w Europie. Rząd czeka na orzeczenie rzeczoznawców, poczem będzie czas do odpowiedniego rozpatrzenia wszystkich programów. **Ostatecznem zadaniem ministra spraw zagranicznych jest osiągnięcie porozumienia w sprawie zbrojeń. Będzie to próba ogniowa. Do Ligi winny należeć Niemcy i Rosja.** Premjer wyraził nadzieję, że gdy Ameryka przekona się, iż starania o rozwiązanie problemu idą w duchu nowym, będzie gotowa wziąć udział we współpracy.

W ostatnim ustępie swego expose premjer wspomniał o wewnętrznych sprawach Anglji, poczem oświadczył: Wyjątkowe stanowisko rządu partji pracy polega na tem, że **jest rządem mniejszości.** Rząd ten opuści jednak swe stanowisko jedynie w następstwie uchwały izby, wyrażającej mu brak zaufania.

Lord kanclerz **Haldane** w przemówieniu swojem, wygłoszonem w izbie lordów, zaznaczył, iż **utrzymanie przyjaznych stosunków z Francją posiada jak największą wagę.** Mowca zwraca się do Francji, aby połączyła się z Anglją w dążeniu do poprawy sytuacji europejskiej przy pomocy Ligi Narodów.

Sprawa Jaworzyny.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak się dowiadujemy, Komisja delimitacyjna aljancka na posiedzeniu 11 b. m. w Bernie Morawskiem **uchwaliła ostatecznie trasę graniczną na sektorze od Jaworzyny do Niedzicy po myśli decyzji Rady amb. z 28 lipca 1920. W ten sposób Kacwin i Niedzica należeć będą do Polski.**

Odnośnie do samej Jaworzyny, to **Polacy i Czesi przedłożyli odrębne projekty granicy.** Żaden nie został przez Komisję przyjęty. **Komisja nie wyznaczyła także ze swej strony linji granicznej,** jakiej od niej żądała Rada Ligi narodów, stwierdzając zarazem, iż **jedynie uzasadnioną jest granicą uchwalona przez Komisję z 25 września 1922 r.** (przyznająca Polsce dwie trzecie części Jaworzyny) i że obecne instrukcje Rady Ligi uniemożliwią wykreślenie logicznej granicy.

Raport Komisji, przesłany już Radzie ambasadorów, wejdzie na sesję Ligi w połowie marca.

P. GŁĄBIŃSKI PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

Warszawa. PAT. Sejmowa komisja konstytucyjna na wczorajszem posiedzeniu dokonała wyboru przewodniczącego na miejsce zmarłego posła Lutosławskiego. Przewodniczącym wybrano posła **Stanisława Głąbińskiego.** Sprawę wyboru referenta ustawy o zgromadzeniach, którym był również pos. Lutosławski, odroczono do następnego posiedzenia.

PRAWA I OBOWIĄZKI SZEREGOWYCH.

Warszawa. PAT. Komisja sejmowa wojskowa rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy **o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych wojsk polskich. Przyjęto dalsze artykuły od 37 do 40 włącznie, omawiające awanse szeregowych w czasie wojny za czyny wyjątkowego męstwa,** przyczem komisja uchwaliła dodać nowy artykuł, któryby określał, że czas przebywania w więzieniu na podstawie wyroku sądowego nie wlicza się do awansu, ani do czasu służby wojskowej.

STRAJK LWOWSKICH ZECERÓW CZĘŚCIOWO ZLIKWIDOWANY.

Lwów. PAT. W sprawie strajku zecerów należy wyjaśnić, że **powrócili do pracy tylko zecerzy składający dzienniki,** których żądania co do podwyżki płac zostały uwzględnione przez wydawnictwa dzienników, **poza tem strajk ogólny zecerów trwa w dalszym ciągu.**

Zaciekłe walki z separatystami.

Pirmasens. PAT. Wolff. Wczoraj około godziny 11 przedpoł. przed budynkiem rządowym w którym **byli separatyści zebrał się olbrzymi tłum ludności i zaczął budynek oblegać.** Separatyści zabarykadowali się. Koło wieczora grupy Selbstschutzu **zaczęły szturmować do gmachu,** ale wobec zabarykadowania wejścia nie mogły wedrzeć się do wnętrza. **Sprowadzono straż ogniową, ale jej akcja nie dała rezultatów. Wobec tego tłum oblał budynek benzyną i podpalił go. Gdy część gmachu stanęła w płomieniach separatyści usiłowali wyjść.** W międzyczasie kilku atakujących dostało się do wnętrza, gdzie **wywiązała się walka. Separatyści, którzy opuścili budynek, zostali przez tłum wymordowani.** Wśród nich znajdował się także **komisarz rządu Schwaab.** Budynek jeszcze pali się.

Rady p. Younga.

Sprawozdanie złożone przez Hiltona Younga rządowi polskiemu zawiera następujące słuszne uwagi:

A. Położenie finansowe. Ogólne warunki.

Obecne trudności finansowe Polski wynikają ze zniszczenia i zdezorganizowania jej przez wojnę oraz z podziału Polski w okresie niewoli na 3 części. Dobre funkcjonowanie systemu skarb. zależy od trzech czynników: Przyzwyczajenia ludności do systemu podatków, poczucia odpowiedzialności u społeczeństwa w stosunkach skarbu oraz doświadczenia i przygotowania urzędników skarbowych. Polska posiada pomyślne warunki wybrnięcia z trudności finansowych: bogactwa naturalne, bogactwo zorganizowanego przemysłu oraz bogactwo tkwiące w charakterze pracowitego i uzdolnionego narodu.

Pozatem ma ona mały dług państwowy i niema odszkodowań.

B. Źródłem złego jest inflacja, nadmierne drukowanie marek, które dalej trwać nie może, pod grozą katastrofy.

C. Inflacja jest źródłem deficytu budżetowego, lekarstwem na nią jest usunięcie deficytu przez wzmocnienie dochodów zapomocą podatków, uzyskanie pieniędzy zapomocą pożyczek oraz zmniejszenie wydatków będące najskuteczniejszym z tych trzech sposobów. Wszystkie te środki winny być zastosowane odrazu. Pierwsze miejsce przypada redukcji wydatków, drugie pożyczkom, trzecie zwiększeniu dochodów. Wprowadzić potrzeba zdrowy pieniądz.

Nie należy wypuszczać nowej waluty, póki państwo nie pozbędzie się deficytu. Reforma monetarna powinna się odrazu udać. Rząd winin więc czekać z nowym pieniądzem aż do powstrzymania inflacji.

Reforma budżetu:

Opierając się na wpływach z podatku majątkowego i na waloryzacji państwo w najbliższej przyszłości może uzyskać jako maksimum dochodów 800 miljonów złotych rocznie. Wydatki zredukować potrzeba do tej sumy: miesięcznie do 72 miljonów złotych.

Zwiększenie dochodów.

Główną przeszkodą nie jest tutaj niezdolność zapłacenia podatków, lecz trudność ich ściągnięcia. Koniecznem jest zwiększenie sprawności maszyny podatkowej.

Redukcja wydatków.

Sprawa redukcji wydatków na armję może być zdecydowana przez mężów stanu danego kraju. System kolejowy należałoby na jakiś czas pozostawić w obecnym stadjum rozwoju, przyczem podnieść taryfy i znieść wolne bilety kolejowe. Państwo powinno zatrzymać poczty i telegrafy, drukarnię państwową i zakłady amunicyjne, wydzierżawić albo sprzedać zdrojowiska państwowe, fabryki, kopalnie i rurociągi, udziały państwa w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Reforma monetarna i bank kredytowy.

Statut banku biletowego ogłoszony już i zatwierdzony oprraty jest na zdrowej podstawie. — Państwo nie powinno uczestniczyć w kapitale banku. Subskrypcja musi być dokonywana w gotówce. Państwo nie może uzyskiwać w nim kredytu. — Przejście na nową walutę winno być dokonane ostrożnie po osiągnięciu równowagi budżetowej.

Pożyczki.

Rząd powinien pożyczać ile tylko może. Pożyczki wewnętrzne lepsze są od zewnętrznych, gdyż nie wyciągają pieniędzy z kraju. Muszą być oparte na podstawie złota, zaciągane na krótkie terminy i z wysokiem oprocetowaniem. Pożyczki zagraniczne może Polska zaciągać po wydobyciu się z obecnych trudności własnemi siłami. Po przeprowadzeniu reformy finansów nie powinna Polska wahać się przed zaciągnięciem pożyczek zagranicznych, używając ich jako zabezpieczenia naprzykład kolei żelaznych. Polska powinna poszukać obcych kapitałów, aby wzmocnić swoją finansową pozycję, uchronić kurs waluty i uzyskać zasoby na odbudowę, ale dopiero po sanacji stosunków.

Warszawa. (Tel. wł.) Frank waloryzacyjny na 14 b. m. 1.800.000 Mkp.

Polska a sytuacja międzynarodowa.

EXPOSE MINISTRA ZAMOYSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj przedpołudniem, na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych wygłosił p. minister Zamoyski krótkie exposé.

Na wstępie zaznaczył, że pragnie zwrócić uwagę na ważniejsze momenty polityki międzynarodowej oraz poinformować o stanowisku, jakie wobec nich zajmuje.

Do najważniejszych w Europie wypadków zalicza minister dokonywującą się zmianę stanowiska dotychczasowego państw europejskich w stosunku do Rosji sowieckiej i uznania jej formalnie przez Anglię i Włochy oraz zawarcie traktatu włosko-rosyjskiego. Konsekwencją tego będzie wejście Rosji w normalne stosunki z państwami Europy co wzmocni gwarancję pokojowej polityki naszego sąsiada ze Wschodu.

P. minister kładzie nacisk na nawiązanie z Rosją stosunków gopodarczych i w tym duchu szły instrukcje, udzielone naszemu posłowi w Moskwie. W każdym razie podstawę tych stosunków stanowić musi traktat ryski.

Przechodząc do stosunków niemieckich zauważa minister, że w bliskim czasie winno się wyjaśnić czy rządowi niemieckiemu uda się trwale opanować sytuację finansową i doprowadzić do jej sanacji. Stwierdza jednak, że stan umysłów w Niemczech ciągle jeszcze nie daje nam pewności, że państwo to wejdzie na drogę pokojowego rozwoju na gruncie uwarunkowanym traktatem. Z tego powodu uważa minister za wskazaną naszą współpracę z temi państwami, które czuwają nad utrzymaniem pokoju.

Przechodząc do omówienia stosunków z Czechosłowacją podkreślił minister swą dążność do rozwoju naszych stosunków z republiką czeską, nad czem pracę, uważa minister za swe bardzo ważne zadanie. Co do sprawy Jaworzyny, minister twierdzi, że jakkolwiek została ona załatwiona w sposób nieodpowiadający naszym zamiarom, to z chwilą ostatecznej decyzji, nie może ona nadal odgrywać roli w stosunkach między obu państwami.

Bez porównania ważniejszą jest sprawa Kłajpedy, mająca znaczenie nietylko dla rozwoju gospodarczego naszego państwa ale i dla ustalenia warunków gospodarczego współżycia narodów.

Minister stwierdza jednak, że rząd litewski zrozumienia tych względów niema. Liga Narodów uważa za swoje zadanie sprawę Kłajpedy przeprowadzić do końca celem utrzymania pokoju w Europie na gruncie ekonomicznego współżycia narodów.

Następnie porusza minister sprawę zarządzenia sanacji finansowej w Niemczech, wiążącej się ściśle z problemem reparacyjnem. Sprawa ta łącząca się ze sprawą bezpieczeństwa Francji i stanowiąca główny przedmiot dyskusji politycznej między Francją a Anglją, weszła dziś w nową fazę z powodu zmiany rządu Anglji. Minister wyraża przypuszczenie, że nowy rząd angielski nie odchyli się znacznie od dotychczasowej linji polityki angielskiej i że porozumienie między temi dwoma mocarstwami nastąpi na gruncie uwzględnienia słusznych postulatów Francji ku uspokojeniu i zadowoleniu wszystkich, którym utrzymanie pokoju w Europie jest drogie.

W końcowym ustępie ekspose minister omawia konferencję państw bałtyckich w Warszawie i stwierdza, że jest ona jednem z perjodycznych spotkań ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich celem zacieśnienia stosunków, nas łączących i rozważania zagadnień chwili. Min. Zamoyski podkreśla pokojowość tej konferencji, zaznaczając, że nie jest ona porozumieniem, skierowanem przeciw komukolwiek.

Dyskusja nad expose.

Warszawa. (Telef. wł.) Po oświadczeniu min. Zamoyskiego i po dłuższem przemówieniu pos. Perla, pos. Stroński zestawił expose z wtorkowem przemówieniem premiera angielskiego i stwierdził, że co do spraw, które dziś są uważane za najważniejsze w Euopie, żaden rząd nie może i nie jest w stanie udzielić ścisłych i jasnych wyjaśnień, albowiem sprawy te są w biegu.

O ile chodzi o stosunek Francji do Anglji, to jest to polityka bezwzględnego przestrzegania zawartych sojuszów; mogą być one jednocześnie polityką samodzielną. Pos. Stroński nie widzi niebezpieczeństwa, które upatruje pos. Perl w sojuszu francusko-czeskosłowackim i przypisuje całe rzekome pośrednictwo Czechosłowacji co do porozumienia się Francji z Rosją, jedynie artykułom prasowym, tendencyjnie inspirowanym przez dzienniki zainteresowane.

Pośrednictwo w tych sprawach jest wogóle zbyteczne. Jeżeli Francja chce się porozumieć z Rosją, to lepiej to uczyni bezpośrednio, aniżeli za jakąkolwiek pomocą. Słowa pos. Perla, że Czesi mogliby w razie konfliktu pomiędzy Polską a Rosją stanąć po stronie tej ostatniej, pos. Stroński uważa, że sojusz francusko-czeschosłowacki, który zniewala politykę czeską do liczenia się z ewentualnym konfliktem pomędzy Francją a Niemcami, uważa w tym wypadku także i dla nas za korzystny.

Stosunek Polski do Ligi nie dlatego nie korzystny, jakoby nam przeszkadzały sprawy mniejszości narodowych. O ile chodzi o rozszerzenie kompetencji Ligi, to Stroński uważa, że byłaby ona pożądana, ale przy jednoczesnem zrekonstruowaniu Ligi, któraby uniemożliwiała dotychczasową preponderancję pewnych czynników, zreguły dla nas nieprzychylnych.

Pos. Niedziałkowski (P. P. S.) uważa dopuszczenie Niemiec do Ligi narodów za dopuszczalne, nie widzi jednakże za możliwe przystąpienie do niej Rosji. Politykę naszą do Czech uważa złą.

Pos. Haruszewicz (Zw. lud.-nar.) mówił o stosunku Polski do nowego rządu angielskiego; wskazuje, że obecnie możnaby osiągnąć więcej, aniżeli to, o czem wspomniał min. Zamoyski. Wogóle powodzenie w naszej polityce zagranicznej utrudnia nam nasza sytuacja polityczna wewnętrzna i ekonomiczna. Ułożenie się stosuków wewnętrznych ułatwi niezmiernie ministrowi spraw zagr. spełnienie tych zadań.

4310 ŻYDÓW NA UNIW. LWOWSKIM.

Lwów. AW. W rektoracie uniwersytetu lwowskim podano do wiadomości, że na pierwszy trymester zapisało się 5.761 słuchaczy, wolnych słuchaczy 330, razem 3.091, w tem mojżeszowego wyznania 2.643, czyli 43.5%.

ECHA 6 LISTOPADA.

Warszawa. AW. Rozprawa przeciwko osobom, które brały udział w zajściach listopadowych w Krakowie, znajdzie się na wokandzie sadu około 15 kwietnia br.

PRZECIW TAJNYM ORGANIZACJOM W WOJSKU.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wieczornem posiedzeniu komisji administracyjnej rozpatrywano sprawę wniosków nagłych, dotyczących tajnych organizacyj i spisków w wojsku. Dyskusja była ściśle poufna. Wybrano komisję z pięciu do zapoznania się z całym materjałem.

Zabezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Warszawa. PAT. Sejmowa komisja ochrony pracy rozpatrywała projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Utworzony ma być fundusz zabezpieczeniowy na wypadek bezrobocia, który stanowić będzie osobę prawną. Na czele funduszu stoi zarząd główny, złożony z ministra pracy względnie jego zastępcy, dwóch urzędników ministerstwa pracy, wyznaczonych przez ministra, 6 przedstawicieli robotników, 6 przedstawicieli pracodawców, oraz 2 przedstawicieli samorządu. Dla bliższego opracowania organizacji zarządów obwodowych i ich kompetencji została wyłoniona specjalna podkomisja złożona z 6 posłów.

TROCKI OSTRZEGA PRZED „NIEBEZPIECZNYM TRYUWIRATEM".

Warszawa. (Telef. wł.) Pogłoski o frondzie Trockiego zyskują senzacyjne potwierdzenie. Nadeszła wiadomość o groźnej odezwie Trockiego do centralnego komitetu komunistycznego w Moskwie. Trocki przestrzega przed gwałtami wymierzonymi przeciwko działaczom. Gwałty te zostały zarządzone przezStalina, Kamieniewa, Zinowiewa, którzy działali nie osiągnąwszy poprzednio aprobaty komitetu. Jeżeli ten niebezpieczny tryumwirat nie przerwie swych gwałtów, następstwa wobec nastrojów czerwonej armji będą nieuniknione. Pogróżki Trockiego wywarły bardzo silne wrażenie.

Bezrobocie i walka z niem.

Największą klęską, jaka obecnie Polsce zagraża, jest bez kwestji bezrobocie. A szerzy się ona w zastraszający sposób. Dziś nie podobna jeszcze zdać sobie dokładnie sprawy z jej rozmiarów w całem państwie. Rozporządzamy datami (i to nieścisłemi) z najważniejszych tylko centrów przemysłowych.

Rozmiary bezrobocia.

W Warszawie redukcja pracy objęła największe prawie zakłady przemysłowe (Lilpop, Rohn-Zieliński, budowy parowozów i in.). W Zagłębiu dąbrowskiem powydalano robotników z zakładów: huta Raków, Hulczyńskiego, Erbe, Bauretz, Westen, Renard, Fitzner i Gamper, Deichsel i in. Liczba bezrobotnych sięga kilkunastu tysięcy, a rośnie z dnia na dzień. W fabrykach wagonów wydalono 1268 robotników. W Krakowie bezrobocie ogarnia coraz większe kręgi robotników; w zakładach Zieleniewskiego zredukowano pracę do 4 dni w tygodniu; drobny przemysł zamknął szereg przedsiębiorstw. Liczba bezrobotnych w całem województwie krakowskiem dochodzi do 6.470.

Największe jednak rozmiary przybiera ono w Łodzi, w przemyśle włóknistym. Gdy w styczniu 1923 liczba bezrobotnych wynosiła 6.500 osób, a w sierpniu spadła na 5.000, to w grudniu podskoczyła na 8.000. **Obecnie zaś, w połowie lutego wzrosła do 30.000 robotników, co, doliczywszy rodziny robotnicze, stanowi wprost przerażającą, jak na jedno środowisko ludzkie, cyfrę — 90 tysięcy osób ludzi głodnych.**

Wprawdzie — jak wczoraj doniosła PAT. — niektóre zakłady przemysłowe, które zredukowały poprzednio dnie pracy, zwiększają obecnie ich liczbę na skutek obniżki cen towarów do 40 proc. i ożywienia się skutkiem tego rynku handlowego; nie trzeba się jednak łudzić, że to oznacza koniec kryzysu, a tem bardziej odpływ fali bezrobocia. Zniżka cen się zatrzyma, a temsamem sytuacja chwilowo pomyślniejsza znów się pogorszy.

Niebezpieczeństwo.

Stoimy zatem wobec grozy klęski społecznej. Grozę tę powiększa jeszcze fakt, że bezrobocie schodzi się z rozpoczętą akcją sanacyjną rządu, a więc z oszczędnościami, z ograniczeniami kredytu państwowego dla przemysłu, — dalej, z powszechnem zubożeniem szerokich warstw pracujących. W tych warunkach wybuch bezrobocia może mieć fatalne skutki dla państwa; może sparaliżować akcję sanacyjną rządu, może wywołać rozruchy głodowe, które gdzieniegdzie (w łagodnej zresztą formie manifestacyj) powstają.

Przyczyny.

Co powoduje bezrobocie? Bez kwestji ogólne położenie gospodarcze państwa, kryzys ekonomiczny, dewaluacja. Ale — w interesie prawdy należy stwierdzić, **że przemysł wielki i kapitał nic dotąd nie zrobił, by to niebezpieczeństwo zażegnać!** Przeciwnie, kierując się krótkowzroczną oceną położenia w okresie inflacji i chęcią wyzyskania jej do swoich egoistycznych celów, sytuację zabagnił. Od państwa ciągnął kredyty markowe (zwłaszcza w okresie rządów lewicowego ministra p. Jastrzębskiego), i obracał je na bieżącą produkcję; **zaniedbał w tym pomyślnym dla siebie okresie wprowadzić konieczne ulepszenia w administrację przedsiębiorstw, technikę urządzeń**, jednem słowem nie uczynił nic dla podniesienia wydajności pracy i oszczędności zbytecznych kosztów. Pracował w tej błogiej nadziei, że dewaluacja nie będzie miała końca. Dziś się to mści! Ograniczenie kredytów, wysokie koszta produkcji, odcięcie od rynków zagranicznych zbytu powoduje zastój i bezrobocie!

Drogi wyjścia.

Z tego naszego poglądu na przyczyny bezrobocia wynika zasadniczy wniosek: **winę za klęskę bezrobocia** (obok vis major, jaką jest fatalne położenie gospodarcze) **ponosi sam wielki przemysł.** I drugi: — jeśli w okresie poprzedzającym dzisiejsze bezrobocie robił przemysł interesy na zniżce marki, jeśli w ten sposób zwiększył swoje zyski do nieznanej przedtem wysokości, — jest jego obowiązkiem teraz część z tych zysków oddać. On też, wielki przemysł w pierwszym rzędzie winien być pociągnięty do świadczeń na rzecz bezrobocia. Jest bowiem jasnem, że tylko wielka społeczna akcja w łączności z rządową może się skutecznie przeciwstawić groźnej klęsce.

Rola kierownicza przypada tu oczywiście rządowi. Jego obowiązkiem jest dopilnować, **by traktowana w komisji ustawa ubezpieczeniowa na wypadek bezrobocia jak najprędzej przeszła przez Sejm i Senat.** Trzeba jednak pamiętać, że jej skutki dobroczynne dadzą się odczuć dopiero za kilka miesięcy, gdy tymczasem bezrobocie czynić będzie coraz większe postępy. W międzyczasie winien więc przystąpić rząd do podjęcia robót państwowych, które, oddawna zresztą w Krakowie n. p. są zapowiedziane. **Robotnik chce pracy bowiem! I ma prawo domagać się jej!** Wreszcie dla złagodzenia nędzy wywołanej bezrobociem winien rząd pociągnąć do świadczeń przemysłowców, kapitał. **Zbadanie kalkulacji cen w ostatnim okresie wykazałoby, jak horrendalnej wysokości zyski ciągnęli nie pracujący zresztą, tylko spekulujący kapitaliści.**

Nadeszła dziś pora trąbienia na alarm, bo niebezpieczeństwo rośnie! Może przyjść chwila, kiedy te profilaktyczne środki okażą się spóźnionemi. Ostatni czas na ich użycie nadchodzi.

W. Z.

Z dnia politycznego.

Próby stworzenia obszaru żydowskiego w Rosji.

Żydzi nieustannie dążą do wytworzenia sobie w obrębie Rosji własnej Rzeczypospolitej. Próby stworzenia takiego czysto żydowskiego centrum na Białorusi — zawiodły; teraz jest mowa o Krymie albo pobrzeżu Morza Czarnego. Żydzi chcą tam tworzyć kolonje rolnicze. Prawdopodobnie dużą rolę w tem wszystkiem odgrywa chęć stworzenia sobie spokojnego rządu w Rosji wobec wzrostu antysemityzmu i obawy pogromów. Jako pretekst występuje twierdzenie, że żydzi nie mają reprezentanta w rządzie, co jest nieprawdą, bo zasiadają jako Rosjanie, Ukraińcy i t. d. w znacznej ilości.

Spieszmy z pomocą

Bibljotece Jagiellońskiej!

Nie z daru ani z hojnego zapisu powstała Bibljoteka Jag., jedna z najstarszych w Polsce i najbardziej zasłużonych wobec społeczeństwa. Dały jej bowiem początek rękopisy pierwszych profesorów Uniw. Jag. i ich też ofiarności dalszy swój wzrost i cenne bogactwa wiedzy średniowiecznej zawdzięcza. A rosła z darów skromnie uposażonych profesorów tak chyżo, że już w drugiej połowie XV wieku każde kolegjum uniwersyteckie miało swoją bibljotekę oraz każda bursa studencka. I byli profesorowie, którzy, jak Jan Isner, własną ręką przepisywali rękopisy, aby je móc ofiarować bursie, przez siebie założonej. Po czterowiekowej blisko pieczy przygodnych bibljotekarzy, z grona profesorów wybieranych, objęła nad wszystkiemi temi bibljotekami władzę Komisja Edukacyjna, na której też zarządzenie zostały one połączone w jedną Bibljotekę uniwersytecką i publiczną zarazem. Było to w ostatnich dziesiątkach XVIII wieku. Pierwszy to raz rząd polski zatroskał się wtedy o szkoły i bibljoteki. Jeżeli Bibljoteka przetrwała szczęśliwie późniejsze ciężkie czasy porozbiorowe, to głównie zawdzięcza to organizacyjnym postanowieniom Komisji.

Choć w cenne i rzadkie dzieła zasobna traktowana była Bibljoteka przez rząd zaborczy gorzej od innych bibljotek uniwersyteckich w Austrji. Mimo jednak tego upośledzenia rozwijała się stale dzięki zamiłowanej pracy urzędników, troskliwej pieczy dyrektorów i dalszej ofiarności profesorów i społeczeństwa. Lata wielkiej wojny zastały ją w okresie najkonieczniejszych restauracji, które naturalnie przeprowadzone nie były.

Powstała Polska. Rząd hojnie dawał na wszystkie strony, jakby skarby miał nieprzebrane. Tylko Bibljoteka Jag., której Dyrekcja stawiała wymagania najskrupulatniej obliczone, **otrzymywała w porównaniu z innemi bibljotekami uniwersyteckiemi dotacje najskromniejsze.** Chciała bowiem Dyrekcja przetrwać chude lata skarbu przy skromnem uposażeniu, aby, doczekawszy się lat sytości, wystąpić z poważnemi wymaganiami, tak bardzo potrzebnemi dla dalszego rozwoju Bibljoteki. Atoli lata urodzaju jeszcze dalekie, a Bibljoteka, wyczerpana tyloletniem wygłodzeniem, **ostać się dłużej bez wydatnej pomocy nie może.** I oto w tych ciężkich chwilach przybywa jej z pomocą Tow. Miłośników Bibljoteki Jag. Zawiązane świeżo, zamierza ono i wpływem na rząd i drogą składek uzyskać takie fundusze, aby Bibljotece byt zapewnić, a w najgorszym razie dać jej dotrwać do lat pomyślniejszych. Tak, dotrwać. Trudno bowiem teraz domagać się od rządu takich wkładów, które uzdrowiłyby szybko jej byt, gdyż ich wysokość przekroczyłaby możność obecnych zasobów skarbu. Wszak zadaniem jego najpierw uzdrowić organizm państwa, a potem ratować instytucje. Z tej sytuacji nad wyraz trudnej i groźnej dla Bibljoteki wyjście jest jedno: pomoc społeczeństwa.

Wiadomem jest, że Miłośnicy Bibl. Jag. nie ograniczają się tylko do jej krakowskich przyjaciół. Można śmiało powiedzieć, że koło jej oddanych rośnie w miarę oddalenia. Nawet na kresach i zagranicami Polski, gdzie tylko żyje Polak wyższy od powszedniości polotem myśli i serca, tam wszędzie ma ona przyjaciół. Dość przeczytać listy wygnańców polskich, tułaczy na obcej ziemi, pełne pietyzmu dla tej, którą mienią „arką przymierza między dawnemi i nowemi laty", aby nabrać przekonania, że jeśli restauracja Wawelu cieszy się wydatnem poparciem społeczeństwa, to również nie zbraknie ofiarności w społeczeństwie naszem i dla najstarszej skarbnicy wiedzy i myśli polskiej.

Dziś, kiedy w cichości przecierpiała i lata wojny i hojne dla innych instytucji pierwsze lata powstania Polski, dziś, kiedy wskutek tego wyrzeczenia się najpilniejszych potrzeb celem ulżenia skarbowi kruszą się mury i grożą zawaleniem, społeczeństwo musi się zerwać do czynu, aby uratować warsztat pracy uczonych i kształcącej się młodzieży. Pieniądze w ofierze dla niej, jakiekolwiek **będzie ich przeznaczenie:** czy restauracja gmachu, czy zakup książek, to niezmarnowana ofiara. Przysłuży się ona wymownie przyszłym pokoleniom tych, którzy dziś, czuli na jej niedolę, nie poskąpią dla niej grosza. **Niechże społeczeństwo pomoże tej instytucji,** która umiała bez żalu patrzeć, jak inne, młodsze od niej bibljoteki rosły w ostatnich latach i lepiej się od niej uposażyły, choć u niej i skąpo było i chudo pod niejednym względem, mając jedyną pociechę w tem tylko, że wydatnością i sprawnością pracy przewyższała inne bibljoteki, tak jak i ilością garnących się do niej z różnych stron czytelników i studjującej młodzieży.

Do czynu zatem i ofiarności póki czas! Niech mnożą się zapisy w dziennikach, niech zamożni wpisują się licznie na złożoną w Redakcjach listę Miłośników Bibljoteki!

Wanda Konczyńska.

Jubileusz kardynała Merciera.

Na dzień 4-go kwietnia b. r. przygotowuje się jubileusz kardynała Merciera. Sędziwy prymas Belgji, współtwórca kierunku neoscholastycznego, filozofji katolickiej, znawca głęboki kwestji socjalnych, nieustraszony i bohaterski przywódca narodu w okresie barbarzyńskiego terroru niemieckiej okupacji Belgji, będzie obchodził w tym dniu 50-letnią rocznicę przyjęcia święceń kapłańskich. Na wyraźne życzenie kard. Merciera nie będzie żadnych uroczystości. „Niemożliwą jednak jest rzeczą — czytamy w odezwie wydanej do duchowieństwa przez kapitułę w Malines — aby data tak pamiętna w życiu znakomitego arcybiskupa była zapomnianą lub minęła niespostrzeżenie. Jeśli jego wola nie pozwala na głośne manifestacje, winniśmy dać naszemu uwielbieniu i wdzięczności wyraz równie wielki, jak trwały". Odezwa proponuje zebranie składek na wybudowanie nowego seminarjum duchownego, które jest oddawna troską kardynała Merciera. Jest wszelka nadzieja, że projekt ten łatwo się uda zrealizować ze względu na wielkie religijne i patrjotyczne zasługi kardynała, którego cały świat w czasie wojny nauczył się podziwiać.

Podminowali całe Państwo robotą wywrotową.

Senzacyjne zeznania komisarzy policji Wrońskiego i Karcza.

Wczorajszy t. j. trzeci dzień rozprawy w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciw 9-ciu żydom — komunistycznym menerom, rozpoczął się od przesłuchania świadków. Zeznania ich niezwykle interesujące i znamienne, rzucają jaskrawe światło na zakonspirowaną szeroko rozgałęzioną, a celową robotę skomunizowanych żydów, **nie przebierających w środkach nad osłabieniem i zburzeniem podstaw państwa polskiego.**

Świadek Wroński, komisarz defenzywy politycznej, od chwili powstania komunizmu w Rosji śledził bacznie ruch społeczny w Polsce (głównie w Krakowie) i stwierdził, że **okres rozwoju bolszewizmu w dawnem imperjum carskiem pokrywa się co do czasu i planu działania z akcją i w naszem państwie.** Hasła bolszewickie, jako najlepszy środek do rozkładu spójności państwowej i narodowej, **przyjęły się znakomicie na gruncie żydowskim i poczęły szybko rozkwitać**, szerzone energicznie acz skrycie przez żydowskie związki zawodowe. Działacze komunistyczno-żydowscy utworzyli w łonie związków jaczejki na wzór rosyjskich a występując oficjalnie pod firmą ulegalizowanych stronnictw politycznych dla zmylenia władz **podminowali agitacją przewrotową całe państwo.** Konspiracja prowadzona niezmordowanie **po wszystkich miastach i miasteczkach Polski** miała swe sploty w centralach warszawskich i krakowkich, gdzie wrzało jak w ulu. **W Krakowie robota ogniskowała się w Bundzie;** w okresie wyborczym do Sejmu i Senatu część członków Bundu utworzyła odłam pod mianem „Kombund" i rozpoczęła ożywioną akcję wyborczą jako związek proletarjatu miast i wsi.

Klęska wyborcza nie zmogła energji bundowców i różnych innych organizacji żydowskich ale przeciwnie **dodała im bodźca** do dalszej agitacji i dalszego zjednywania sobie zwolenników Lenina. Zabiegi nie szły na marne zwłaszcza gdy **„resort" agitacyjny podjęła z całym zapałem młodzież żydowska.** Akcja jej przypada głównie na pierwsze miesiące roku 1923, a więc na okres pospiesznego przygotowywania się do manifestacji 1-majowych, które miały być **jawną próbą sił partji komunistycznej.** Zamierzone demonstracje udaremniła jednak policja, która dokonała licznych rewizji w mieszkaniach podejrzanych osobników aresztując kilku z menerów komunistycznych. Co do oskarżonych kom. Wroński stwiedza z całą stanowczością, że byli **jednymi z przywódców ruchu komunistycznego w Krakowie** i że już niejednokrotnie przechodzili przez ręce policji bądźto pod zarzutem kolportażu broszur komunistycznych, bądźto za agitację przewrotową na zgromadzeniach i wiecach.

HOLZER KOMUNISTĄ I SZPIEGIEM.

Świadek Karcz, komisarz policji, wytrawny i głośny urzędnik śledczy, ujawnia co do oskarżonego Holzera ciekawe szczegóły; wskazuje on, że **Holzer wmięszany jest nadto w aferę szpiegowską niejakiego Izraela Königsberga** i że policja ma w tym kierunku niezbite dowody, które w drodze urzędowej zostały przekazane prokuraturze.

Na zapytanie przewodniczącego sędziego Morusa czy ruch komunistyczny w Krakowie jest silny, świadek podaje, że **rok ubiegły wykazał duży rozrost bolszewizmu w Krakowie,** jednak interwencja policji sparaliżowała ruchy działaczy żydowskich. Aresztowano członków szeregu kół starszych i młodszych, skonfiskowano obfitą literaturę komunistyczną, przychwycono kilku z łączników między-organizacyjnych.

NIEMIŁE WSPOMNIENIA Z ZEBRANIA.

Świadek **Koltko,** młodzieniec 22-letni, uczęszczał na zebrania bundowców, wprowadzony tam przez niejakiego Fiołka (poszukiwanego obecnie listami gończymi policji). W zebraniach tych — opowiada — brali udział sami żydzi, a we Fiołku widzieli zaufanego swej partji. Treści referatów, jakie wygłaszano, nie przypomina sobie, w oskarżonych poznaje uczestników zebrań.

Prokurator: Przez jaki czas uczęszczał pan na zgromadzenia Bundu?

Św.: Przez 3 miesiące.

Prok.: Dlaczego przestał pan na nie chodzić?

Św.: Podejrzywano mię, że jestem „szpiclem" policyjnym i jakiś żyd „zdzielił" mię w twarz.

BEZPOŚREDNIO PRZED WYROKIEM.

Obecnie, godz. 8 wieczór, narada sędziów przysięgłych. Postawione mają dwa pytania: jedno zasadnicze, czy oskarżeni stali na czele ruchu komunistycznego, drugie pomocnicze, czy uczestniczyli w konspiracji. Wyrok — o ile zapadnie przed godz. 10 wieczór — podamy na stronie drugiej.

Iskierki.

„Człowiek a zwierzę."

Pod tym nagłówkiem umieściła Magdalena Samozwaniec (głośna autorka parodji „Na ustach grzechu") w 6 n-rze „Wiadomości literackich" nad zwyczaj dowcipny feljeton, wykazujący „ogromną rolę" zwierząt w życiu ludzkiem. — „Nie tylko zwierzęta domowe, jak: muchy, wściekłe psy... są jedynem złem, co nas prześladuje, ale także zwierzę w przenośni..." Małe dziecko nazywają całkiem nielogicznie „bąkiem"... „Co do mowy wpierw zamęczają je pytaniami: „jak robi baranek?" („hau, hau" odpowiada zwykle umęczone dziecko), poczem, gdy się już kilka dźwięków nauczy, wkładają mu do głowy, że „dzieci i ryby głosu nie mają". Gdzie tu logika? Gdy podrośnie każą mu chodzić „gęsiego" albo „stadkiem", chować się przed gośćmi do „mysiej dziury", być „potulnym jak baranek", „kłaść się spać z kurami" i t. d.... Tatuś powiada do mamy z przekąsem: „mama, to taka pracowita pszczółka"; zasię mama o tatusiu, gdy tatuś wyjedzie: „jak kota niema to myszy tańcują"... Dziewczyna wyrasta na „gęś", „flądrę lub kozę", mężatka — na „lwicę" a chłopiec — na „zdrowe bydlę", „osła" lub „lamparta". Cóż to dziwnego, kiedy dzieci te, zamiast imion katolickich, dostają: imiona zwierzęce...: „Kotek", „Dzik", „Miś", „Wilk", "Karaś". „Bobcio", „Jerzyk" i t. d. — A dziewczynki co gorsza to „Myszka", „Muszka", „Kicia", „Turcia", „Reksia", „Lisia", „Izabella" i t. d.... Trudno zatem wymagać, żeby młody „Kotek", po ojcu „bocianie", (który zresztą całe życie pracował jak „wół") i po matce „kurze", — miał szanować nauczyciela „Pana Drozda" i nie robić mu w klasie „psich figlów" oraz „kociej muzyki". — O „parce" zakochanych mówi się, że „grucha"; parka mówi do siebie: „Kotuśku", „Kiciu", „Królu", „Zwierzusiu", „Psino", „Szczurku" i t. d., w czasie tego naturalnie piekąc „raka". Taki „rak" zamienia się niedługo w „podraka", a ojciec ów „gruchający gołąbek", dochodzi do przekonania, że jego żona, to „domowa zimna ryba", i co zatem idzie — on zmienia się w „osła", ona w „cielę".

— Jak z tego wybrnąć?

„Zwierzęta powinny pozostać na swojem miejscu t. j. na... półmisku. Prawdziwe lubienie indyków, kaczek, zajęcy i t.d. powinno się objawiać jedynie zjadaniem ich; jest to bezwarunkowo najstarsza i najbardziej prawdziwa forma kochania". ...„Bociana", który tylko najgorsze przypuszczenia budzi w młodym umyśle, zastąpić aeroplanem, do ukochanej, zamiast „kotuśku", mówić „dzieweczko", co jej w dzisiejszych czasach bardziej pochlebi, słowem uduchowić się, — a zwierzę z życia ludzkiego samo ucieknie i zniknie jak..... zając".

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

O rozszerzenie władzy Prezydenta.

W piątek dnia 15 b. m. urządza Zarząd okręgowy Ch. D. w Krakowie **zebranie dyskusyjne** w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego l. 11, o godz. 7 wieczorem. Referuje redaktor Jan Matyasik na temat: **„Projekty w sprawie rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej i zmiany ordynacji wyborczej".** Wtęp wolny dla członków i sympatyków Ch. D.

ZEBRANIE CH. D. NA KROWODRZY. W niedzielę dnia 3 b. m. odbyło się zebranie X Koła Ch. D. na Krowodrzy. Przewodniczył obradom p. Kurkowski. Referat o sprawach organizacyjnych wygłosił delegat Zarządu okręgowego, p. inż. Grelowski, poczem wywiązała się dyskusja, w której omawiano głównie sprawę rozszerzenia Koła dzielnicowego na Krowodrzy. Po uchwaleniu szeregu wniosków, przystąpiono do wyboru obszerniejszego komitetu dzielnicowego i Zarządu Koła. Prezesem Koła został wybrany p. Antoni Kurkowski. Koło podejmuje w najbliższym czasie pracę organizacyjną i urządzi szereg zebrań i wieców.

ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICOWEGO VIII KOŁA CH. D. na Kazimierzu w piątek dnia 15 b. m. o godz. 7 wieczorem (sala parafjalna).

ZJAZD WOJEWÓDZKI DELEGATÓW KÓŁ CH. D. W STANISŁAWOWIE odbędzie się w niedzielę dn. 17 b. m. Referują senator Thullie i poseł Mianowski. W tygodniu od 17—24 lutego urządza Zarząd wojewódzki Ch. D. szereg zebrań i wieców w miastach woj. stanisławowskiego, na których referować będą posłowie: Mianowski, Dolanowicz, sen. Thullie.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Rocznica papieska u robotników Warszawy.

W dniu 11 lutego urządziło Chrześć Stow. Robotn. w Warszawie uroczysty obchód ku czci Papieża Piusa XI w obecności nuncjusza Apost., Mgra Lauri, ks. Kard. Kakowskiego, ks. arcybiskupa Roppa, Biskupa Galla, prezyd. miasta Jabłońskiego, prez. Rady m. Balińskiego i przy udziale licznych rzesz robotniczych. Po wstępnych słowach ks. sen. Albrechta, podkreślił wicemarsz. Gdyk ścisły związek ruchu chrześcijańsko-społecznego z katolicyzmem, a pos. Błażejewicz wygłosił referat na temat: „Papiestwo a Polska". Po produkcjach chóru, przemówił na zakończenie nuncjusz Mgr. Lauri, stwierdzając silny związek serdeczności, łączący obecnego Ojca św. z Polską. Wśród okrzyków na cześć Ojca św. zakończono piękną uroczystość.

Biskup polski wśród robotników we Francji.

Ks. Biskup Przeździecki bawił przez kilka dni we Francji. Niemożliwem było zwiedzić wszystkie kolonje robotnicze polskie, rozrzucone po całej Francji. Oprowadzany przez rektora Misji polskiej, ks. Szymbora, odwiedził ks. Biskup Cambrai, Aubry, Vaziers, Lallaing, wszędzie witany entuzjastycznie przez robotników polskich.

Stacja astronomiczna w Beskidach zasypana śniegiem.

Stacja astronomiczna Narodowego Instytutu im. Kopernika, funkcjonująca przez cały rok bez przerwy na szczycie góry Łysiny w Beskidach, na wysokości 912 m. nad poziomem morza, sygnalizuje Obserwatorjum krakowskiemu ciężkie położenie Stacji z powodu wyjątkowych opadów śnieżnych. Szalejące od dnia 2 do 7 b. m. zawieje prawie zupełnie zasypały domek mieszkalny Stacji do tego stopnia, że z przed okien należało usuwać śnieg, aby nie powygniatał szyb, a po nocy z dnia 4 b. m. obserwator tylko przez strych mógł się wydostać z domku dla dokonania porannej obserwacji meteorologicznej. Na równem miejscu wysokość pokrywy śnieżnej dosięgła w dniu 9 b. m. 144 centymetrów. Przedostanie się na szczyt góry od najbliższych osiedli jest połączone z nadzwyczajnemi trudnościami, nawet przy użyciu nart lub „harpli", a w razie dalszych zawieji grozi Stacji zupełne odcięcie od świata. Zapasy żywności są na wyczerpaniu. — Pawilon astronomiczny nie ucierpiał i radiostacja odbiorcza jako tako działa.

DODATEK DROŻYŹNIANY W BONACH SKARBOWYCH. W następujących urzędach urzędnicy zgodzili się na wypłacenie dodatku drożyźnianego w 6% bonach złotych: Ministerstwo kolei, rolnictwa, spraw zagranicznych, Ministerstwo spraw wewnętrznych, Ministerstwo skarbu, Ministerstwo sprawiedliwości, główna Komenda policji i główny Urząd likwidacyjny.

MORDERCA METROP. JERZEGO W SZPITALU DLA OBŁĄKANYCH. Sprawca ohydnej zbrodni, dokonanej przed rokiem na osobie metropolity cerkwi prawosławnej w Polsce, ś. p. Jerzego, duchowny prawosławny, Smaragd-Łatyszenko, przebywa od 6 tygodni w szpitalu dla obłąkanych pod obserwacją lekarzy-psychiatrów. Smaragda umieszczono w szpitalu z polecenia władz sądowych. Morderca metropolity zachowuje się w szpitalu spokojnie. Całymi dniami —

jak twierdzi — „rozmawia z Bogiem", wygłasza proroctwa i kazania. Miewa jednak chwile „normalne", w których czyta książki i rozmawia z otoczeniem. Lekarze dotąd jeszcze nie ukończyli obserwacji i nie wydali orzeczenia, czy mają do czynienia z chorym umysłowo, czy też z symulantem.

RADA MIEJSKA W TARNOWIE ROZWIĄZANA. Rada miejska w Tarnowie została rozwiązana. Kierownikiem tymczasowego zarządu miasta został inż. Janusz Rypuszyński, zastępcą adw. Dr Skowroński.

ŻONOBÓJSTWO WE LWOWIE. O ohydnej zbrodni donoszą dzienniki lwowskie. Oto monter Keller chciał sprzedać mieszkanie swoje za 1000 dolarów i wyjechać do Ameryki. Ponieważ ani na jedno, ani na drugie nie chciała się zgodzić jego żona, postanowił usunąć „tę zawadę z drogi do szczęścia", temwięcej, że pożycie ich nie należało do najlepszych. Kupił więc strychniny i dosypał jej do proszków aspiryny, którą żona zawsze miała w domu, cierpiąc często na ból głowy. Istotnie Kellerowa zażyła przed kilkoma dniami dwa proszki, a gdy wystąpiły silne objawy otrucia, mąż, by odwrócić od siebie uwagę na wypadek jej śmierci, pobiegł po lekarza, któremu jednak przez drogę naopowiadał, że żona jego jeest histeryczką i nieraz już udawała zatrutą, a nawet umarłą. Lekarz na podstawie tych opowiadań nie przeprowadził należytego badania, lecz kazał ją tylko położyć na łóżku i nakryć. W parę godzin później Kelerowa zmarła. Mąż był niepocieszony. Ale sąsiadki nie dały się wyprowadzić w pole i doniosły policji, że Keller otruł żonę. Zmęczony indagacjami, przyznał się do zbrodni i podał także jej powód, o którym pisaliśmy na początku.

TRZY WYROKI ŚMIERCI NA BANDYTÓW. Trzech głównych opryszków z tak zwanej bandy skolimowskiej, która dopuściła się wielu rozbojów i bestjalskich zabójstw, zostało skazanych we wszystkich instancjach na śmierć przez rozstrzelanie. Nie dając za wygraną, zwrócili się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie. Prośba została odrzucona.

Straceni będą bandyci: Tadeusz Krasnodębski, Józef Laudański i Jan Gnoiński.

WYKRYCIE ZŁOCZYŃCÓW PO DZIEWIĘCIU LATACH. W listopadzie 1914 roku grasowała pod Łowiczem banda, która kradła paczki z przejeżdżających wozów. Pewnego wieczoru rabusie ściągnęli z wozu dużą paczkę. Ucieszeni zdobyczą, uciekali prędko, gdy nagle z paczki odezwał się głos ludzki. Gdy bandyci ochłonęli z przerażenia i przyjrzeli się lepiej „paczce", przekonali się, że była to — stara żydówka, owinięta tak szczelnie, że w ciemności wzięli ją za zwój materjału. Spostrzegłszy pomyłkę, rzucili żydówkę do jakiegoś dołu. Dół ten był jednak tak głęboki, że kobieta, upadając, poniosła śmierć na miejscu. Ciało jej znaleziono po kilku dniach. Bandytów udało się wykryć dopiero teraz, po 9-ciu latach. Osadzono ich w więzieniu w Łodzi.

KANDYDATURA PROF. STROWSKIEGO. Z Paryża donoszą, że prof. literatury na uniwersytecie paryskim, p. Fortunat Strowski, pochodzący z polskiej rodziny emigrantów, postawił swoją kandydaturę do Akademji nauk moralnych i politycznych na fotel, opróżniony z powodu śmierci Aleksandra Ribot, który zasiadał w sekcji nauk moralnych tejże Akademji. Kontrkandydatami p. Strowskiego są pp.: Jakób Bardoux, Henryk Chardon i Paweł Gaultier. Wybory odbędą się 23 b. m.

WIEŚNIACZKI ODZNACZONE LEGIĄ HONOROWĄ. W tych dniach otrzymało ośm kobiet Francji legję honorową. Wszystkie one są chłopkami i odznaki legji dostały za to, że każda z nich urodziła Francji ośmiu synów. Wszyscy mężowie i najstarsi synowie tych kobiet walczyli na froncie i zginęli bohaterską śmiercią.

ROZWÓJ KU-KLUX-KLANU. Z Nowego Jorku donoszą, że ruch organizacji Ku-Klux-Klanu przybiera charakter gwałtownego powstania, którego centrum znajduje się w mieście Herrin w stanie Illinois. Grozi wybuch wojny domowej z powodu zatargu między pewnym sędzią a dyrektorem policji, pozostającym w kontakcie z organizacją Ku-Klux-Klanu. Setki robotników opuściło kopalnie węgla, położone w pobliżu miasta, aby bronić sędziego, zagrożonego przez policję i członków organizacji Ku-Klux-Klan. 15 kompanji milicji obywatelskiej zostało zmobilizowanych. Pomimo tego, przyszło do walki, w której dwóch członków Ku-Klux-Klam zostało zabitych. Na prośbę gubernatora stanu Illinois zostały wysłane wojska związkowe do Herrin. Przyszło do rozejmu. Obawiają się jednak, że walka rozpocznie się znowu, skoro wojsko opuści miasto.

ZAWIEJE ŚNIEŻNE W ALPACH. Do Wiednia nadeszły wiadomości o niezwykłych zawiejach śnieżnych, jakie nawiedziły kraje alpejskie. W wielu miejscowościach musiano całkowicie wstrzymać komunikację. Podobne wiadomości dochodzą z Górnej Austrji, gdzie ustał całkowicie ruch komunikacyjny. Podobnie i w Salcburgu. W niektórych miejscowościach masy śniegu dochodzą do wysokości 7 metrów, grzebiąc całkowicie wioski.

Sprawy miejskie.

Znaczne potanienie mięsa.

Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie Komisji cennikowej, na którem rozpatrywano cennik na pieczywo, mięso i wędliny, odnośnie do obecnych cen targowych. Cennik pieczywa pozostawiono niezmieniony, przyczem przewodniczący wiceprez. m. Wielgus oświadczył piekarzom, że zakłady aprowizacyjne będą sprzedawały im mąkę chlebową po 400 tys. marek za 1 kg.

Z powodu znacznego potanienia żywego towaru na targowicy miejskiej Komisja cennikowa obniżyła **bardzo wydatnie** cennik mięsa, i tak: **w sklepach I kl. 1 kg. cielęciny 2 miljony (dotąd 2.800 tys.)**, w II kl. 1.800 tys. (2.650), w III kl. 1500 tys. (2.500). Mięso wołowe odpowiednio do klas 3.200 tys., 3000 i 2.800 tys. (dotąd 3.300, 3.200 i 300). **Cenę wieprzowiny obniżono z 3600 na 3200 tys. za 1 kg., tłuszczu o 12%, marynaty o 6%, wędliny o 15%.**

Sprzedaż cukru kontyngentowego.

Wobec porozumienia między gminą krakowską i kooperatywami a Związkiem cukrowni co do ceny cukru z kontyngentu styczniowego, magistrat krakowski rozpoczyna dzisiaj, t. j. we czwartek, sprzedaż cukru **w cenie 1.700 tys. (hurtownie)** za 1 kg. dla tych Związków, które wpłaciły za liczki na kontyngent styczniowy. Z powodu zmniejszonego przydziału detalicznej sprzedaży nie będzie.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Cenny dar dla Muzeum Etnograficznego na Wawelu.

W tych dniach wzbogaciły się zbiory Muzeum Etnograficznego cennym nabytkiem w postaci pięknej rzeźby, wyobrażającej postać starego górala ze Śląska Cieszyńskiego, siedzącego na złomie skalnym. Rzeźba ta, wypalona w terrakocie, ofiarowaną została dla Muzeum przez twórcę jej, p. Jana Raszkę, dyrektora państw. szkoły przemysłu artystycznego. Jest to portret z natury bacy Kantora z Kozubowej pod Jabłonkowem, w charakterystycznym stroju góralskim; jako wierny typ etnograficzny, stanowi ona poważny nabytek dla zbiorów Muzeum, mając zarazem niezwykłe walory artystyczne. Była to pierwsza praca artysty, wystawiona swego czasu w wiedeńskim „Künstlerhausie", a później na innych wystawach. Cenny dar wybitnego artysty winien stać się zachętą dla innych artystów do ofiarowania dla placówki polskiej kultury swych prac malarskich, czy rzeźbiarskich, a mogących zilustrować życie ludu polskiego. Winny tu za przykład posłużyć muzea zagraniczne, zawdzięczające najpiękniejsze okazy swych zbiorów tego rodzaju ofiarności.

Ruch podatników.

składających zeznania do podatku majątkowego, wzmógł się do tego stopnia, że przed lokalami spisowymi utworzyły się formalne ogonki. Wobec ogromnego napływu podatników, urzędowanie w biurach odbioru fasji dla dzielnic od I—VIII odbywać się będzie także w godzinach popołudniowych od 4—6, począwszy od dnia dzisiejszego.

Kraków, 14 lutego.

STUDENCI WĘGIERSCY W KRAKOWIE. W trzycim dniu pobytu w Krakowie studenci węgierscy zwiedzili zabytki miasta, zatrzymując się dłużej na Wawelu. Wieczorem odbył się na cześć gości raut w Starym Teatrze. Młodzież węgierska opuści Kraków w dniu dzisiejszym.

W SPRAWIE NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU, który zaszedł przy naprawie rurociągu gazowego dnia 11 b. m. w ul. Mikołajskiej, Dyrekcja gazowni miejskiej stwierdza, że pomocnicy monterscy, zajęci w krytycznym dniu przy naprawie wspomnianego rurociągu, wbrew wyraźnemu zakazowi rozpoczęli popołudniową robotę w nieobecności prowadzącego montera i nie zastosowali żadnych przyrządów ochronnych, które krytycznego dnia z gazowni otrzymali. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ogień powstał nie z innych powodów, jak tylko wskutek iskry, wywołanej uderzeniem żelaznego młota o rurę gazową.

USUWANIE ŚNIEGU Z TORÓW KOLEJOWYCH. Jak się dowiadujemy, prace robotników kolejowych i wojska nad usunięciem zatorów śnieżnych na przestrzeni Chabówka—Zakopane zostały już w zupełności ukończone. Pierwszy pociąg zakopiański, jaki wyszedł z Krakowa we wtorek wieczorem, przybył na miejsce z dwugodzinnem opóźnieniem. Również nadszedł z Zakopanego pierwszy pociąg, przyczem spóźnienie jego wynosiło niespełna godzinę. Wczoraj ukończono toż przekop zasp śnieżnych na torze między Muszyną a Krynicą, jak również przebito zator na przestrzeni Kraków—Kocmyrzów. Ruch kolejowy na tych linjach zostanie niebawem podjęty.

STATYSTYKA POLICYJNA. Obławy policyjne, przeprowadzone w miesiącu styczniu na terytorjum województwa krakowskiego, dały następujący wynik: Aresztowano 3 bandytów, 3 zbiegów z więzienia, 3 dezerterów, 26 osób uchylających się od powinności wojskowych, 9 za kradzieże, 2 za oszustwa, 1 za dopomaganie do zbrodni, 17 za włóczęgostwo. Do sądu oddano 24 osób za zbrodnię kradzieży, 5 za uszkodzenie cudzej własności, 2 za oszustwa, 34 za handel walutą obcą.

OBŁAWA ZA CZARNOGIEŁDZIARZAMI W POCIĄGU. Organa lotnej brygady wywozowej przeprowadziły wczoraj w pociągu, jadącym z Katowic do Krakowa, wielką obławę za spekulantami walutowymi. Wyniki obławy okazały się bardzo obfite, gdyż przytrzymano kilkunastu czarnogiełdziarzy, trudniących się zawodowo niedozwolonemi transakcjami giełdowemi. Skonfiskowana w obcych walutach gotówka daje w przeliczeniu na marki polskie kilkanaście miljardów.

Komunikaty teatrów krakowskich.

„ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM" DICKENSA. Przyjęta z ogólnym zachwytem w Krakowie przemiła bajka Dickensowska wypełni repertuar teatru im. Słowackiego w dniach najbliższych w premierowej obsadzie z tą różnicą, że dzisiaj Bertę Plemmer gra p. Kunicka z warszawskiej „Reduty", jutro p. Kopczewska, zaś w sobotę p. Emilja Sokolska.

Z OPERETKI komunikują: Wznowienie „Księżniczki czardasza" na scenie krakowskiej spotkało się z gorącem przyjęciem publiczności. Pp. Czerniawska i Wesołowski czarowali śpiewem i subtelną grą, Kozłowska (Stasia) i Sempoliński w drobiazgowo opracowanej partji Boniego wywoływali huragany oklasków.

„CHIMERY" CHIARELLEGO. Interesująca sztuka Chiarellego „Chimery" w „Bagateli" przyjęta tak życzliwie, ma zapewniony długi szereg przedstawień. Najwybitniejsi artyści z kół „Bagateli" znaleźli w tej sztuce, świetnie scenicznie skonstruowanej i wysoko wartościowej literacko, popisowe role dla siebie. Piękna, efektowna wystawa przyczynia się do należytego uwydatnienia wytwornego widowiska, w jakiem się rozgrywa akcja „Chimer".

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Świerszcz za kominem".
Piątek: „Świerszcz za kominem".
Sobota: „Świerszcz za kominem".

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Księżniczka czardasza".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Katja tancerka".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Chimery".
Piątek: „Chimery".

Repertuar koncertowy.

Poniedziałek 18 b. m.: A. Kalinowska słynna śpiewaczka koloraturowa.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Oliver Twist".
WADNA: „Prawo do szczęścia".
ZACHĘTA: „Sanin Arcybaszew".
PROMIEN: „Marja Antonina".
REDUTA: „Syn szatana".

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. W piątek 15 b. m. odbędzie się w Izbie handlowej o godz. 6 wieczorem odczyt p. Adama Konopki p.t. „O poprawę stosunków rolnych". Wstęp bezpłatny.

Wiadomości gospodarcze.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO. W coraz większej liczbie zgłaszają się subskrybenci na dalsze ilości akcji. Komunalny Bank kredytowy w Poznaniu wpłacił całkowitą należytość za 1200 akcji. Polski Bank Przemysłowy zebrał subskrypcji na 5000 akcji. Magistrat m. Lwowa przedłożył radzie wniosek o subskrybowanie 25 akcji Banku Polskiego.

O ZAPISY ROLNIKÓW NA BANK POLSKI. Komitet subskrypcyjny Związku organizacji rolniczych w Warszawie wydał odezwę, w której wzywa rolników, aby przystąpili niezwłocznie do zapisów na akcje Banku Polskiego i to jedynie za pośrednictwem banków rolniczych. Odezwa wskazuje na to, że obowiązkiem każdego obywatela jest przyczynić się wedle najwyższej możności do budowy tej centralnej skarbnicy, mającej być regulatorem życia gospodarczego kraju. Jest ważnem kto będzie posiadaczem akcji Banku Polskiego, gdyż od akcjonarjuszy zależeć będzie jaką ma być polityka banku, jakie warstwy bank ten wspierać będzie swym kredytem w przyszłości. Dlatego też rolnik polski winien mimo trudnych warunków pieniężnych, zapisywać się na możliwie wielką ilość akcji.

ZWIĘKSZENIE GODZIN PRACY W P.K.K.P. Wskutek przyjmowania zapisów na akcje Banku Polskiego i wpłat na podatki dyrekcja PKKP. zwiększyła ilość godzin urzędowych. Zwiększenie to wynosić będzie 8 godzin na miesiąc.

BONY PODATKOWE ŚRODKIEM PŁATNICZYM. Celem zaspokojenia głodu środka płatniczego, który daje się odczuwać naszemu życiu gospodarczemu prezydent rady ministrów i minister skarbu Władysław Grabski na podstawie opinji rady finansowej zaakceptował projekt częściowego wprowadzenia bonów podatkowych do operacji kredytowych. PKKP., która będzie je wypłacać w pewnym stosunku procentowym przy udzielaniu kredytu. Przy spłacie kredytów bony będą przyjmowane w tym samym stosunku procentowym.

EKSPORT JAJ W ROKU 1924. Na sezon 1924 roku (kwiecień—listopad) wyznaczony został następujący kontyngent wywozowy jaj: **kwiecień 165 wagonów, maj 240, czerwiec 240, lipiec 150, sierpień 240, wrzesień 240, październik 150, i listopad 75, razem 1500 wagonów.**

Opłata wywozowa wynosić będzie 150 funtów szterlingów od 1 wagonu (110 skrzyń). W celu rozdziału kontyngentu wywozowego rozpisuje ministerstwo przemysłu i handlu (departament handlowy), przetarg ofertowy, w którym mogą wziąć udział wszystkie firmy opłacające patent pierwszej kategorji lub inne świadectwo handlowe, uprawniające do handlu hurtowego z zagranicą.

Firmy życzące sobie wziąć udział w wywozie jaj w bieżącym sezonie winny przedłożyć minister stwu handlu oferty do dnia 15. lutego włącznie.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Wczoraj płaciła PKKP. za 1 gram złota czystego 6.130.300 mkp., za waluty złote: dolar 9,225.000, korona austr. 1,869.000, marka niemiecka 2,197.000. jednostka unji łac. 1,779.000, korona skand. 2.471.000, rubel 4,746.000, funty angielskie 44,888.000.

Za 1 gram srebra 175.200 mkp. — monety srebrne: dolar 4 213.000, korona austr. 731000, marka niemiecka 876.000, korona skand. 1.051.000, jednostka unji łac. 731.000, rubel 3,152.000, szyling 916.000.

Obligacje kolejowe.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższym czasie prawdopodobnie **już w niedzielę zostaną wydane obligacje kolejowe.** Będzie to jedna z najrentowniejszych pożyczek wewnętrznych na **11 procent.** Co roku będzie wylosowana jedna dziesiąta część obligacyj. Zabezpieczenie dla pożyczki będzie na majątku państwowym. W 50% można będzie obligacje subskrybować **pożyczką złotą z roku 1922. Obligacje będzie wolno wywozić za granicę.** Będzie ona użyta **na rozbudowę kolejnictwa,** przedewszystkiem **na zespolenie kolejowe Górnego Śląska z Polską.** W najbliższym czasie ma być kupionych 5000 węglarek, ażeby można było wywozić węgiel wyprodukowany.

Państwowa Rada oszczędnościowa.

Warszawa. (PAT.) Nr. 13 „Dziennika Ustaw" ogłasza nowelę z dnia 10 stycznia do ustawy o podatku dochodowym. Nowela ta **obowiązuje z początkiem roku podatkowego. Niebawem ukaże się rozporządzenie ministra skarbu ustalające zasady waloryzacji podatku dochodowego od dochodów fundowanych.** W tym samym numerze dziennika ustaw ogłoszone jest **rozporządzenie prezesa rady** ministrów o ustanowieniu **państwowej rady oszczędnościowej w składzie 15 do 20 członków,** jako komitetu fachowego przy **nadzwyczajnym komisarzu** oszczędnościowym.

Państwowe tereny węglowe na G. Śląsku

wydzierżawione konsorcjum włoskiemu.

Warszawa. AW. Dzienniki podają, **że dnia 11 bm. podpisany został układ między rządem polskim a konsorcjum włoskiem Mercantyle-Italiano w sprawie eksploatacji terenów państwowych położonych na Górnym Śląsku. Grupa włoska zobowiązuje się po zbadaniu terenu poczynić odpowiednie inwestycje i przystąpić do eksploatacji węgla.** Po użyciu okresu dzierżawnego **zostaną zwrócone rządowi kopalnie z kompletnemi urządzeniami.** Grupa włoska zobowiązała się płacić roczny czynsz **w wysokości 8 do 10 miljonów lirów.**

Kontrola uposażeń

w państwowych instytucjach finansowych.

Warszawa. PAT. Rada ministrów w dniu 11-go lutego uchwaliła na zasadzie art. 8 ustawy z dnia 3 czerwca 1923 o Najw. Izbie kontroli Państwa powołać kontrolę państwową do zbadania pod względem prawnym i rzeczowym system uposażenia pracowników oraz ponoszenia kosztów handlowych i administracyjnych następujących instytucyj kredytowych: PKKP., PKO., Polskiego Banku kredytowego, Zakładu kredytowego miast małopolskich w Krakowie, Banku odbudowy, Polskiego banku rolnego i Centralnej Kasy spółek rolnych w Warszawie.

Powyższa uchwała zapadła wskutek tego, że płace wyższych urzędników w tych instytucjach są niezwykle wysokie, przewyższające płace najwyższych urzędników państwowych, co wywoływało oburzenie wśród szerokich mas urzędniczych.

SYTUACJA NA GIEŁDZIE BEZ ZMIANY. Z chwilą ustabilizowania dolara i nastania wielkiej zniżki w akcjach, zebrania giełdowe, które do niedawna były ośrodkiem rozmów, stały się nudne i jednostajne, podobne jedno do drugiego, jak dwie krople wody. Zniżka trwająca już od miesiąca i katastrofalny brak gotówki zmieniły gruntownie charakter zebrań odbywających się apatycznie jakby z musu. Publika i spekulanci, którzy od 6 lat grali na hausse'ę nie umieją jeszcze grać na zniżkę.

Także dzień dzisiejszy nie przyniósł żadnej zmiany tak na rynku walutowym jak i akcyjnym Kursa i tu i tam utrzymały się na poziomie onegdajszym. Obroty terminowe nieco liczniejsze niż wczoraj po kursach 2—3 procent wyższych niż per cassa.

Pogiełdzie. (Ceny w tysiącach): Jaworzno dr. 128000—126000, 25 sztuk 110000, Gazy 70000, Len 5025—5075, Lokomotywy 7400—7300. Nafta Krosno 20000, Huta szkła 8500, Węglówki 200 — 180, Glorja 1000 płac. Nitrat 1000 płac., Tehate 10500 płac., Elektrownia na Sanie 850, Nobel 6100.

Zurych. (PAT.) Zamknięcie giełdy. Holandja 215, Nowy York 574.75. Londyn 24.75, Paryż 26.10, Medjolan 25.07, Praga 16.70, Budapeszt 00200, Bukareszt 2.95, Belgrad 6.87, Sofia 4.81, Warszawa —, Wiedeń 00081.

Zurych. (PAT.) Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000025—0000075, przekaz na Berlin 00125 — 00132 i pół za 1 biljon.

Warszawa. (PAT) Waluty (cyfry w tysiącach): Dolary kanadyjskie 900, frank złoty 1800, bony złote 1350—1400.

Czeki: Belgja 364 3/4—362.700, Bukareszt 48, Holandja 3500—3400. Londyn 40.420—39.850, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 424.800—422 i pół, Praga 267 i pół, Szwajcarja 1627 1618 1/4, Wiedeń **131 i pół** do 131, Włochy 408 3/4—406 i pół.

Kurs dolara.

W Krakowie	**9,400.000**
W Warszawie . . .	**9,350.000—9.300,000**
W Katowicach	**9,450.000**

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 13. bm.

Waluty i czeki.

Dolar	**—9,400.000**
Korona austr. . .	**130**
Lei	**—**
Korona czeska	**270.000**
Funt szterl. . . .	
Frank franc. .	**425.000**
N. Jork	**9,450.000—9,350.000**
Londyn . . .	**—**
Zurych	**1,633.000**
Paryż	**—**
Wiedeń . . .	**136—133**
Praga	**271.000**
Amsterdam . .	**—**

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	[illegible]	żądano	[illegible]	tranzak. d. 12 II
Polski B Przemysłowy	2000	2500	2250	2100
Bank Małopolski . . .	2750	3250	2800	
Ziemski Bank Kredyt.	1800	1800	1500	1500
Powsz. Bank Kredyt. .	400	450	400	410
Bank Komercjalny . .	500	[illegible]	550	550
„ Zw. Sp. Zarob. .	19000	42000	21500	21000
Tow. handlowe				
P. T. H.	1800	2200	2200	2000
„Impex"	100	125	125	115
„Pharma"	2500	3000	2950	2800
„Polski Glob"	450	550	500	500
Żegluga Polska	575	625		600
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	47000	2000	48750	48000
H. Cegielski, ...	2500	3000	2950	2800
Parowozy, ...	2000	2500	2150	2175
„Automotor"	1800	2300		[illegible]000
„Trzebinia" żel.	3500	4000	3600	3550
„Pocisk" zakł. amunicyj.	4500	5000	5000	5000
„Górka" cement.	80000	85000	83000	81500
Sierszańskie Górn. . .	28000	9000	27000	27000
„Tapega"	10000	13000	12250	1250
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2000	2500	2325	2350
„Pokucie"	1500	2000	1750	1800
„Oikos"	24000	26000		
„Pezet"	900	1100		
„Strug"	7200	7700	7700	74[illegible]
Syndykat Koszykarski	800	1200	950	975
„Ryngraf"	1500	2000		1700
Trzebin a tłuszcze . .	15000	20000	18500	
„Terpol"	300	400	400	375
„Krakus"	7000	7500	7200	7250
Chodorów	23000	27000	24600	24000
A. Piaseck	4750	5250	5200	[illegible]
Szmielów	8300	8800	8550	[illegible]
Elektrownia Siersza	1500	1900	1750	1700
S. W. Niemojowski . .	2500	3000	2550	2800
P. Zakł. Garbarskie. .	20000	25000		

Życie muzyczne Krakowa.

I. Wspomnienie o operze krakowskiej. — Jak wygląda opera stołeczna. — Ku czci Żeleńskiego. — Kniaginin

Krzewienie muzyki chóralnej i symfonicznej jest najdodatniejszem objawem kultury danego środowiska. Gdy spokojnie obserwujemy linję wewnętrznego rozwoju Krakowa od lat trzech, trzeba przyznać, iż gdyby jej towarzyszyły korzystniejsze warunki finansowe, nie mielibyśmy powodu uskarżać się na niemuzykalność naszego miasta. Narzekanie najniesłuszniejsze i tylko powierzchownym sądem dające się wytłómaczyć. Jeśli bowiem opera wszędzie indziej poza Krakowem istnieje kosztem poważnych subsydjów miejskich lub państwowych, u nas utrzymała się lat trzy prawie jedynie o własnych siłach. Że złożyła się na nią kolosalna ofiarność ludzi dobrej woli, podkreślałam to wiele razy, że wśród najprymitywniejszych warunków scenicznych dawano przedstawienia masowe (Carmen, Faust), znakomite wyreżyserowane, że wystąpili na jej deskach wszyscy nasi zagraniczni wielcy śpiewacy, zdumiewając się nad doskonałością i inteligentnym współudziałem chóru Towarzystwa Operowego, szlachetną interpretacją solistów i zgraniem całości, o tem najlepiej zaświadczą takie nazwiska jak Adam i Ewa Didur, Stanisława Korwin Szymanowska, Gruszczyński i t. d.

O wartości i poziomie opery krakowskiej najlepiej przekonało mnie porównanie z operą warszawską, która przy olbrzymich wkładach rządu ma utrzymywać prestige kultury artystycznej Polski wobec zagranicznych przedstawicieli. Dawano „Lohengrina" pod batutą Dołżyckiego. Dzieląc obsady operowe solistyczne na pierwszo i drugorzędne musimy jednak żądać, by chór stał zawsze na pewnym poziomie tudzież by gra solistów nosiła przybliżoną bodaj cechę dramatyczności. Tymczasem traf zawiódł mię na przedstawienie, gdzie chór sięgający 150 osób personalu złożył świadectwo kompletnej indolencji. Sypie się z 50 dam dworu Elzy, tyleż Ortrudy, wszystko przystrojone, niczem primadonny ś. p. krakowskiej sceny, rycerze wspaniali w swych imponujących kostjumach, razem około 150 osób, oczekuje się potężnych zwartych chórów, a tymczasem — śpiewa około 15 osób; rozczarowanie wzrasta w miarę przebiegu przedstawienia. Obsada solistyczna grzeszy niestarannością w doborze głosów, (partję demonicznej Ortrudy śpiewa jaskrawy mezzosopran, którego barwa klasyfikuje raczej do sopranu Jaroszówna) a całość gry scenicznej obliczoną jest chyba na łatwowierność słuchaczów, którzy mają dobrą wolę redukować swe wrażenia jedynie do podziwiania pięknych kostjumów. Sytuację ratuje orkiestra, która Dołżycki genjalnem podkreśleniem najdrobniejszych nawet szczegółów motywicznych wysuwa na plan pierwszy, podmalowuje tło i przeprowadza logikę akcji w plastyce motywów przewodnich. Gdybyż to scena stała na poziomie orkiestralnej partji! Pod takim dyrygentem artyści mogą się wyrywać całą piersią, a nie chodzić na koturnach papierowego pseudo-archaizowania, które graniczy z lekceważeniem publiczności. — Biedna krakowska opero! Gdyby tobie dano stałą orkiestrę, dobry teatr i stałą gażę! Wstyd i ból ogarnia nad tem krzywdzącem uprzywilejowaniem środowiska, które nie umie ocenić otrzymywanych warunków rozwoju!

Wracajmy jednak do Krakowa!

Wdzięcznością wspomnienia dla zmarłego dyrektora nacechowanym był wieczór uczniów konserwatorjum krakowskiego ku czci dyr. Wład. Żeleńskiego. Program wypełnił piękny kwartet fortepianowy w wykonaniu zgranego ensemblu: Loeglerówna, Peters, Bobilewicz, Stępiński, którzy z prawdziwem przejęciem się i pietyzmem odegrali ten cenny utwór. Ośm pieśni odśpiewała p. Krzyształowiczowa, której subtelny czar interpretacji i słodycz wdzięku harmonizowały doskonale z polską rzewnością pieśniarza poromantycznego. Zorganizowanie całego sympatycznego wieczoru było zasługą prezesa Bratniej Pomocy uczniów konserwatorjum dra Anczyca, który też w treściwej przemowie pięknie scharakteryzował działalność tego wybitnego muzyka polskiego.

Konstanty Kniaginin, ulubieniec Krakowa, postanowił zamknąć w dwóch koncertach twórczość dwóch wybitnych swych rodaków: Czajkowskiego i Greczaninowa. Pierwszy odbył się z niezwykłem powodzeniem, które zarówno interesującemu i sercem przeżywającemu artyście jak i ciekawemu programowi przypisać należy. Cykl rosyjskich pieśni i romansów znalazł w swej pięknej nucie i tęsknocie idealnego wykonawcę w osobie p. Kniaginina, którego miękki, liryczny a silny głos, jak i umiejętna interpretacja, przytem pierwiastek narodowy, wiążący wykonawcę z kompozycjami, wydobyły całe piękno tych klejnotów pieśniarskich. Drugi wieczór w najbliższą środę z towarzyszeniem kameralnego zespołu zapowiada się jeszcze więcej interesująco.

Dr. Melanja Grafczyńska.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

36 **Powieść współczesna.**

W kuchni zaległa chwilowo cisza, ale Hieronim, wydobył z kosza z węglem gazetę, przeznaczoną już na spalenie:

— Czytałeś ty o tej „suggiestji"? — zapytał.

— Przypomnijno mi, o co chodzi?

— Jakiś profesor dla rozrywki publiczności zasuggestjonował policjanta, by strzelał z podanego rewolweru. Wówczas policjant wydobył własny rewolwer i zastrzelił trzy osoby... No! no! Cudy, cudy! Któż przed paru laty jeszcze byłby w to wierzył! Gdybym umiał tak pociągać ręką, jak ów profesor, to tak zamgliłbym Rzeszotkę, że oddałby mi cały majątek, a potem...

Dzwonek z sieni zaterczał głośno.

— Gdzież fruwa ta Zosia? — zastanowił się leniwie Hieronim. — Nigdy niema jej, gdy potrzeba. Poczekam, może skąd pojawi się i otworzy wejście. Jeśli gościowi zależy, by wpuszczono go do naszego domu, to napewno poczeka.

— Zosia jest u panien na drugiem piętrze.

— Też urządzenie! — zaklął lokaj. — Dzwonek z sieni powinien i tam odzywać się. Nowoczesne wymysły, mieszkanie na czterech piętrach! Słyszałem dziś, że Rzeszotkowie rozchodzą się, a to wszystko dla tego, iż ona nie może go mieć dość na oku...

— Idźno, idź! Gość gorączkuje się coraz bardziej, dzwoni coraz głośniej!

— Nie potrzebujesz przypominać mi obowiązków! — wrzasnął Hieronim. — Lepiej, byś pilnował Zosi, by nie chodziła po pokojach... Zagroź jej, że nie poprowadzę ją na dancing...

Nerwowo podniósł się i udał się do sieni. Otwarł drzwi i stanął w służbistej postawie. Wzdrygnął się. Ujrzał przed sobą Rymszę, ubranego wytwornie w czarne ubranie, z rękami w duńskich rękawiczkach. Ubiór ten uspokoił Hieronima.

— Czy państwo są w domu? — zapytał przybyły.

Łokaj pod wpływem swych dzisiejszych rozważań powitał swego przyjaciela ozięble. Powiedział nawet doń trochę chłodno i mało uprzejmie:

— Niech pan zostawi tu laskę i kapelusz oraz przejdzie do salonu. Pan prezes jest obecny i nie wątpię, iż zechce pana przyjąć.

Poczem, nie mogąc pozbyć się zbytniej nerwowości, odszedł, by pana Baltazara zawiadomić o przyjściu gościa.

XIX.

Rymsza wchodził tu już po raz drugi... Ogromne, wysokie wnętrze parterowej sali w domu Rzeszotków. Tuż pod sufitem, wysoko cztery wielkie lampy elektryczne, z których jedną tylko zapalił Hieronim, ogarnięty niespodziewaną i niezwyczajną oszczędnością.

Na ścianach sporo obrazów różnych malarzy. Jakieś półki, a na nich figurki, lusterka i kandelabry z nowożytnej porcelany. Z portretów rodzinnych jeden tylko — Pani Matylda w balowej sukni. Podobieństwo dobrze uchwycone, całość pochlebiona oczywiście.

Różne garnitury mebli, przeznaczone do rozmaitych celów. Czyn'a w tej chwili wrażenie kilku towarzystw oddzielnych, zwróconych tylko ku sobie i rozmawiających tylko z sobą. Fotele z salonu pokazują plecy szezlongom z „odpoczywalni" i wzajemnie. Rażących błędów w urządzeniu niema już. Usunęła je ręka Kresówki. Mimo to we wszystkiem jakiś dziwny niepokój, jakieś pozory ruchu, brak pustki wówczas nawet, gdy niema tu nikogo.

Z właścicieli tego domu nikt widocznie nie umie marzyć spokojnie i poświęcić bodaj chwilę na odczuwanie piękna. Ruch, ruch... Papiery giełdowe idą na dół i do góry... Poszukiwanie wrażeń z godziny na godzinę... Pośpiech w pracy, w rachunkach i w używaniu. Ach jakże szybko wówczas przelatuje życie, gdy niema w niem chwil zastanowienia się nad sobą i nad światem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

FUTER wszelkie przeróbki i nowe wykonywa starannie i gustownie
JULJAN WAJDA
(były długoletni kierownik firmy A. Jachimski)
w Krakowie, ul. św. Jana 3.
w podwórzu parter. 160

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.
Skład papieru i galanteryi 1291
Michał Słomiany
KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

Obrazy - Antyki - Dywany
Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis
Salon Sztuki KRAKOW Szpitalna 40. tel. 2468.

NADESZŁA 157
sól biała szara i bydlęca
Firma: GRAFCZYŃSKI
KRAKOW, Plac Szczepański l. 6.

SUKIENKI I FARTUSZKI
na składzie bieliznę dziecięcą e t. c. wykonuje na zamówienie
Spółka z ogr. por. „WANDA i WARTA“
136 KRAKÓW, ulica św. Jana 24.

BIELIZNĘ KOŚCIELNĄ i aparata wykonuje i naprawia PRACOWNIA RÓŻAŃCÓW Towarz. pomoc. przem. kobiec. „MARTA“
137 KRAKÓW, ulica św. Jana 24.

WĘGIEL ŚLĄSKI i KRAJOWY
wagonowo na dogodnych warunkach dostarcza
POLSKA SPOŁKA WĘGLOWA
KRAKÓW, ulica Andrzeja Potockiego l. 8.
Telefony: 4075 i 3538 — Adres telegr. Energia-Kraków.
CENY KOPALNIANE. 169

Instytut Grafologji Naukowej PROF. H. GRALSKIEGO
KRAKOW, ulica Batorego L. 25., parter.
Osobiste przyjęcia codziennie od godziny 5 — 7 wieczorem
Badanie charakteru zapomocą rękopisu danej osoby w celach zawodowych, pedagogicznych i matrymonialnych.
: Wpisy na kurs grafologii praktycznej :

KSIĘGI HANDLOWE
Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne
— poleca skład papieru i galanteryi —
Michał Słomiany
KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

Zarząd Zakładu dla bezdomnych chłopców
zwraca się do P. T. Społeczeństwa o łaskawe poparcie przez oddawanie robót wchodzących w zakres krawiectwa, szewstwa i introligatorstwa; przyjmuje się również wszelkie reperacje. 6
Adres: Zakład dla bezdomnych chłopców ul. Filsacka 25 (koło klasztoru P. P. Norbertanek).

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!



Jeśli **Wielebne Duchowieństwo** chce mieć artystyczne aparata liturgiczne w swoich Kościołach niech się uda tylko do firmy
F. Kopaczyński i S-ka
Kraków, ul. Bracka 2.
(Pracownia dla sztuki kościelnej)
Posiadamy na składzie: MONSTRANCJE srebrne i metalowe. - Kielichy. - Szaty liturgiczne. - Adamaszki. - Feretrony.
◀ Prosimy żądać kosztorysów lub zwiedzić nasz zakład. ▶

MIKOŁAJ GOMOŁKA
MELODJE
na Psałterz Polski
z r. 1580
wydał Dr. JOZEF REISS.
Zeszyt I. zawiera: PSALMY I. — XV.
Cena 2,000.000 Mkp.
Do nabycia w Drukarni „GŁOSU NARODU“
Kraków, ul. św. Tomasza 35.

OGOLNE ZGROMADZENIE
członków Giełdy pieniężnej w Krakowie
odbędzie się dnia 1 marca 1924 r. w sali posiedzeń w nowym lokalu na „Gródku“ w Krakowie, ul. św. Tomasza.

PORZĄDEK DZIENNY

1) Wybór 5 członków Rady Giełdowej
2) Wybór 18 członków Komisji Rozjemczej
3) Sprawozdanie Rady Giełdowej i przedłożenie zamknięcia rachunkowego na rok 1923.

Prezydent: 187 Sekretarz:
Epstein m. p. **Dr. Drohocki m. p.**

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE
Inż. T. LESZCZYNSKI
KRAKOW, ul. Grodzka L. 65.
Poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne.
Wykonuje wszelkie instalacje elektryczne. 182

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH
ODDZIAŁ KRAKOWSKI, Rynek gł. 19.
przyjmuje zapisy i wpłaty
na akcje Banku Polskiego
Przyjmuje również wkłady waloryzowane i udziela pożyczek waloryzowanych. 189

Juljan Kurkiewicz
Kraków, Mały Rynek 47
Najtańsze źródło zakupów i wielki wybór obrazków na kolendę, szopek z masy, i papieru, kalendarzy, albumów, łańcuszków, medalików i krzyżyków srebrnych, aluminjowych i innych, różańcy i koronek. Dla kościołów: krzyże i figury z drzewa i z masy, feretrony, obrazy ręcznie malowane, lampki, ampułki i tp. Książki do nabożeństwa własnych nakładów, dla P. W. Księży koloratki. — Kantor loterji klasowej.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Bartoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.